

SZANSA W OHP

Jedno z istotnych zjawisk społecznych stanowi pewna część młodzieży, pozostająca poza nauką i pracą, która nie posiada żadnych kwalifikacji zawodowych. W tej sytuacji nie jest ona przydatna społeczeństwu. Organizacje młodzieżowe od lat uczestniczą w rozwiązywaniu tego problemu, między innymi poprzez werbowanie młodych, nie uczących się i nie pracujących ludzi do ochotniczych hufców pracy.

Zorganizowana w tzw. dochodzących OHP młodzież uzupełnia wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej lub zawodowej oraz, pracując, zdobywa kwalifikacje za-



wodowe. Ochotnicze hufce pracy stanowią dla niej dużą szansę. Stanowią ona równocześnie znaczne źródło dopływu i przygotowania kadr, głównie w tych zawodach, w których brakuje kwalifikowanych fachowców. Hufce dla młodzieży dochodzącej stanowią w tym systemie działań ważne ogniwo. Obejmują najmłodszą grupę młodzieży w wieku od 16 do 18 lat i wprowadzają ją do zakładu pracy w sposób zorganizowany.

W latach 1975—78 przewinęło się przez hufiec, działający przy ZKiMR, 165 osób. Z tej liczby podjęło pracę w zakładzie, po uzyskaniu pełnoletniości, 65 osób. Obecnie hufiec liczy 28 osób, w tym osiem dziewcząt. Przyuczają się oni do zawodu tokarza, frezera ślusarza i wiertacza. Pracują w wydziałach W-2, W-54, W-4, TK, oraz w matrycowni.

Obowiązują dwa systemy płacy. Młodzież przyuczająca się do zawodu otrzymuje wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 750 zł miesięcznie, zaś po przyuczeniu według zasad wynagrodzenia pracowników ZKiMR. Okres przyuczenia do zawodu jest uzależniony od pracowitości i zdolności junaków i zwykle wynosi od 3 miesięcy do jednego roku.

Młodzież, otrzymująca wynagrodzenie ryczałtowe, pracuje 7 godzin dziennie, pozostali 8 godzin.

Przyjęcia do hufca odbywają się codziennie z pominięciem referatu zatrudnienia w Urzędzie Miejskim. A.K.

Na zdjęciu: Junak OHP EDWARD BOJCZUK obsługujący tokarkę w wydziale W-5, dorównuje w robocie dorosłym pracownikom.

Fot. B. Wudarski

Z wizytą w Wydziale Pras

Wydział Pras i Kowarek, bo o nim mowa, wyposażony jest w nowoczesne angielskie maszyny i urządzenia. Ale nie tylko nowoczesność decyduje o jakości robionych tu odkuwek. Mają na nią wpływ przede wszystkim zatrudnieni tu ludzie. Są młodzi i większość z nich dopiero od niedawna pracuje w zawodzie kowala maszynowego. Załoga wydziału skompletowana została później niż pozostałych zespołów budowanej kuźni. Ponad siedemdziesiąt procent pracowników dojeżdża z okolicznych, nieraz odległych wsi i miasteczek. Wyjaśnia to trudności, jakie wydział przeżywał w pierwszych latach swojej działalności.

Nielekka praca, wymagająca dużej staranności i zdyscyplinowania, a także komplikacje z dojazdem do pracy powodowały, iż wielu spośród tych, którzy rozpoczynali wtedy pracę, odeszło, nie wytrzymując próby. Ci, którzy zostali, oraz nowo zaangażowani tworzą coraz bardziej zwarty, rozumiejący się kolektyw, który zna wagę zadań, jakie wypełnia, świadomy zajmowanego w strukturze fabryki miejsca. Tak oceniają sytuację przełożeni. Świadczy o tym także wzrost zdyscyplinowania załogi wydziału.

— Kiedyś, gdy rozpoczynaliśmy pracę — mówi kierownik wydziału EUGENIUSZ GANCARZ — zdarzały się przypadki, że na trzech zmianach nie stawiało się do roboty nawet dwadzieścia osób. Teraz bumelki należą do rzadkości. Dążymy do tego, aby je zupełnie wyeliminować. Musimy także utrwalić w świadomości robotników obowiązek punktualnego rozpoczęcia i zakończenia pracy. Wiem, że nie zawsze wina leży po ich stronie. Bywa tak, że autobusy PKS przyjeżdżają do Jawora z półgodzinnym i większym opóźnieniem. Jak bardzo dezorganizuje to robotę, wszyscy doskonale wiemy. Ale np. nadmiernego

(Dokończenie na str. 4—5)

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 2 (39) Jawor, luty 1979 rok Stron 8 Cena 1 zł

GDZIE SZUKAĆ ŹRÓDEŁ EFEKTYWNOŚCI GOSPODAROWANIA?

PODSTAWOWYM WARUNKIEM pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych w 1979 roku jest systematyczna poprawa efektywności gospodarowania. Do tego często wracamy w „Przeeglądzie Fabrycznym”. Jest to jedyna droga do szybszego i pełniejszego zaspokojenia potrzeb społecznych. Produkcja ZKiMR ma bowiem poważny wpływ na rozwój polskiego rolnictwa. Na maszyny rolnicze czekają gospodarstwa indywidualne, spółdzielcze i państwowe, a na odkuwki zakłady produkujące inny asortyment maszyn i narzędzi, których ilość decyduje w konsekwencji o tempie przyspieszenia dostaw artykułów żywnościowych na nasze stoły.

1979 rok jest trzecim dla naszej załogi w produkcji odkuwek matrycowych. Zgromadzone w ZKiMR środki inwestycyjne i nowoczesny park maszynowy stanowią nasz wspólny dorobek. Pozostaje on w dyspozycji określonych zespołów, kierowanych przez konkretnych ludzi i od nich właśnie zależy, jak jest wykorzystywany.

Na progu nowego roku, ogłoszonego przez KSR rokiem poprawy efektywności gospodarowania na każdym stanowisku, zastanawiamy się w codziennym działaniu nad tym, czy maszyny przez nas obsługiwane są w pełni wykorzystywane? Czy przestrzegamy normy zużycia materiałów i surowców, czy nazbyt dużo drogiej stali nie idzie na wióry i odpady? Czy tolerujemy niską jakość własnych wyrobów, narzekając na jakość towarów kupowanych w sklepach? Czy egzekwujemy i sami wywiązujemy się z umów kooperacyjnych w terminie? Czy rozpoczynamy i kończymy pracę punktualnie czy też podpisanie listy traktujemy jako formalność, czy nie przedłużamy przerwy na papierosa bądź śniadanie, czy nie zatławiamy spraw osobistych w godzinach pracy?

Dziś nie stać nas na jakiegokolwiek marnotrawstwo materiału, energii czy ludzkiej pracy. Efektywność gospodarowania to nakaz chwili. Kurs na wyższą jakość pracy obowiązuje bez wyjątku wszystkich, a możliwości jej poprawy istnieją wszędzie. Ogromne znaczenie dla efektywności gospodarowania będzie miał wzrost wydajności pracy i poprawa dyscypliny wśród załogi. Chodzi o to, aby decydowały o niej w większym niż dotychczas stopniu czynniki bezinwestycyjne, a więc przede wszystkim lepsza organizacja pracy, jej jakości i kultury. Mamy duże możliwości podniesienia wydajności poprzez wykorzystanie doświad-

czeń lat ubiegłych, kwalifikacji pracowników, ich inicjatywy i zaangażowania. Wyższa wydajność to większa ilość poszukiwanych maszyn i części zamiennych, to również wyższe płace i możliwość skrócenia czasu pracy. W realizacji tegorocznych zadań towarzyszyć nam musi klimat społecznego poparcia dla celowej, dobrze zorganizowanej i wydajnej pracy.

Dziś czas staje się coraz droższy. Stare przysłowie, które mówi, iż „czas to pieniądz”, znajduje w pełni potwierdzenie w praktyce. Wydawać by się mogło, że jedna minuta to tak niewiele. Na pozór nie ma o czym mówić. W rzeczywistości jednak w ciągu jednej minuty wykonujemy produkcję o wartości około 3 tys. zł. Jak zatem wykorzystujemy nasz czas pracy?

Przeprowadzona przed styczniową KSR analiza wykazała, że istnieją jeszcze duże rezerwy w pełnym zagospodarowaniu czasu na każdym niemal stanowisku. Jego straty na każdego pracownika wyniosły w ubiegłym roku 166 roboczogodzin, a więc około 14 w ciągu miesiąca, z czego 70 proc. to zwolnienia lekarskie. Zdajemy sobie sprawę, że ludzie chorują i będą chorować, zastanawiają jednak okresy niektórych „chorób” a także sylwetki niektórych osób, korzystających z tych zwolnień. Samymi środkami administracyjnymi nie osiągnie się jednak w tej materii wiele. Trzeba bardziej oddziaływać na świadomość pracowników, mówić ludziom, że kryjąc bumelantów, sami uderzają się po kieszeni. Zasile, chorobowe, wypłacane są bowiem z funduszu płac, a nie przez ZUS, jak dawniej. Walka z pobłażliwością, fałszywie pojętą solidarnością pomoże wygospodarować znaczne rezerwy czasu pracy.

Również właściwie pojęta organizacja stanowiska produkcyjnego, jego zaopatrzenie w odpowiednie narzędzia i oprzyrządowanie, surowce do produkcji oraz zaangażowanie pracowników i stworzony właściwy klimat w zespole będą mieć olbrzymi wpływ na poprawę efektywności gospodarowania.

Wśród naszej załogi dominują przykłady właściwych postaw i dobrej, rzetelnej roboty gospodarności i inicjatywy. Tym bardziej nie możemy pozostawać obojętni wobec jakiegokolwiek przykładów złej pracy, marnotrawstwa czasu, maszyn, surowców i materiałów. Są to przecież koszty, które rzutują na poziom życia nas wszystkich.

LESZEK SKORCZYŃSKI



W sztafecie 35-lecia PRL

Dla uczczenia 35-lecia PRL aktyw ZSMP przy Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych pracował w niedzielę 28 stycznia br. w Wydziale K-4. Efektem czynu było oczyszczenie 52 ton odkuwek o wartości 1352 tysięcy złotych. Ślusarze Zespołu Wydziałów Matrycowni JÓZEF CZWARTEK i SZCZEPAN STOLARZ podjęli indywidualne zobowiązanie w ramach młodzieżowej sztafety czynu 35-lecia PRL, wykonując podczas tej niedzieli 3 komplety matryce (segment zębaty, ślizgacz i nakrętka specjalna) o wartości 5 tysięcy złotych.

Młodzieżowcy z ZKiMR wzywają członków organizacji społecznych, działających w zakładzie, do podejmowania kolejnych zobowiązań.

Na zdjęciu: członkowie koła ZSMP przy Matrycowni Józef Czwartek i Szczepan Stolarz przy szlifowaniu grawury matrycy.

RONIKA

Zarządzeniem nr 1/79 dyrektora naczelnego ZKiMR przekształcono Dział Zatrudnienia i Plac w sekcję i włączono do Działu Ekonomicznego. Kierownikiem tego Działu pozostał WŁADYSŁAW DUDEK, a kierownikiem sekcji zatrudnienia i plac — STANISŁAW DĘBSKI.

15 stycznia br. rozwiązano Dział Projektowania Urządzeń Nietypowych, a jego pracowników przeniesiono do sekcji konstrukcyjnej w Dziale Głównego Mechanika.

Również 15 stycznia br. Wydział Remontowo-Budowlany podporządkowano zastępcy dyrektora ds. inwestycji a sekretariat dyrektora naczelnego kierownikowi Działu Organizacji i Zarządzania.

Na stanowisko kierownika Działu Zaprzęgnięcia został powołany JERZY GEMBACI.

Kierownikiem Działu Transportu mianowano FRANCISZKA DMYTRYKA pełniącemu dotychczas funkcję mistrza w Wydziale K-4.

Stanowisko kierownika wydziałowej kontroli jakości w Zespole Wydziałów Kuzni objął KAZIMIERZ LACHAJCZYK.

W Klubie Techniki odbywają się spotkania dyrektora naczelnego ZKiMR z pracownikami poszczególnych pionów podczas których dokonuje się oceny pracy tych służb w 1978 roku. 6 lutego br. odbyło się pierwsze spotkanie z załogą Zespołu Wydziałów Kuzni. w następnym dniu Zespołu Wydziałów Maszyn Rolniczych. 8 lutego oceniono pracę pionu z-cy dyrektora ds. technicznych. 9 lutego z-cy dyrektora ds. przygotowania produkcji, a 12 lutego br. zastępcy dyrektora ds. handlowych.

W celu dalszej racjonalizacji zatrudnienia przez ujawnienie rezerw i określenie optymalnej struktury organizacyjnej komisja ds. przeglądu stanu zatrudnienia przeprowadziła w okresie do 15 lutego br. ocenę zakresów czynności i obciążenia pracą poszczególnych pracowników zakładu.

Pod koniec ubiegłego roku ZKiMR otrzymał żuraw samochodowy typu „Hydros” o udźwigu 16 ton. Znajdzie on zastosowanie m. in. przy montażu i demontażu ciężkich maszyn kuzienniczych.

MŁODZI MISTRZOWIE TECHNIKI

24 stycznia br. odbyło się posiedzenie zakładowej komisji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, poświęcone podsumowaniu wyników za 1978 rok. Wzięli w nim udział, oprócz aktyw ZSMP, przedstawiciele dyrekcji z przewodniczącym komisji inż. ALEKSANDREM OLECHEM. Reprezentowane też były organizacje społeczne.

Po przeanalizowaniu zgłoszonych do Zakładowej Komisji Wynalazczości wniosków racjonalizatorskich jury TMMT nie przyznało pierwszej nagrody. Druga w wysokości 4 tys. złotych otrzymali JAN LEGEŃ i WINCENY ZIELIŃSKI, za zmianę konstrukcji wzbudników na kowarki. Z tytułu zastosowania tego wniosku uzyskano efekty w wysokości 665.396 zł. Równorzędną nagrodę przyznano zespołowi w składzie: JAN SAWICZ i LECH WOJNICZ. Zgłosili oni wniosek pn. „Sposób wykonania przekładnika alarmowego MK II, stosując wyłączniki kasujące polskiej produkcji”. Komisja uwzględniła działalność antyimportową tego zespołu.

Trzecie nagrody w wysokości po 1.500 złotych otrzymali: JAN PIĄTEK za wykonanie układu elektronicznego na elementach polskich do przekładnika czasowego oraz JÓZEF KONIAK za całokształt pracy racjonalizatorskiej. Za wnioski z dziedziny BHP komisja przyznała nagrodę zespołowi: WALDEMAR OSTAPIUK i TADEUSZ ZAJĄCZKOWSKI (2 tys. zł) za wykonanie „zasobnika do topienia siarki technicznej”. Projekt ten zgłoszono do eliminacji wojewódzkich TMMT, bo może on być wykorzystany na szerszą skalę w innych przedsiębiorstwach.

TMMT przyniósł w ubiegłym roku w ZKiMR efekty w wysokości 1.883 tys. zł. Zgłoszonych zostało 41 projektów, z których zastosowano 36.

Drugim ważnym przedsięwzięciem prowadzonym przez ZSMP był Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności. Polegał on na udziale młodzieży w wykonywaniu dodatkowej produkcji na rynek i eksport oraz podejmowaniu inicjatyw w zakresie czynów produkcyjnych i społecznych na rzecz zakładu i miasta.

Członkowie wszystkich kół ZSMP przy Zakładach Kuzienniczych wypracowali w ubiegłym roku w podjętych czynach społecznych i produkcyjnych oraz innych dodatkowych zobowiązaniach efekty w wysokości 17.225 tys. zł. Najaktywniejsze były koła przy Wydziale K-3, Matrycowni i Wydziale W-5 które osiągnęły najwyższe rezultaty w tym turnieju.

MAREK ZIELIŃSKI

Z Życia

PARTII

11 stycznia Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR oceniła stan przygotowań do kampanii sprawozdawczej w OOP. Przyjęła informację zespołu organizacyjnego o rozwoju szeregów partyjnych i poprawie rozszerzenia sil partii.

Zatwierdziła także reorganizację OOP i grup partyjnych oraz materiały na KSR. Jej członkowie poświęcili wiele miejsca ocenie realizacji zadań społeczno-gospodarczych w 1978 r.

Na posiedzeniu tym Egzekutywa pozytywnie ustosunkowała się do próby dotychczasowego przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZSMP tow. Zdzisława Błaszczyka o zwolnienie go z tej funkcji. Po wcześniejszym uzgodnieniu z miejską instancją ZSMP pozytywnie ustosunkowano się do propozycji Zarządu Zakładowego powołania na stanowisko przewodniczącego ZZ ZSMP tow. Marka Zielińskiego.

Na kolejnym posiedzeniu Egzekutywy w dniu 23 stycznia br. oceniono prace organizacji młodzieżowej ZSMP w 1978 roku pod kątem realizacji uchwały KZ PZPR z września ub. roku w sprawie pracy z młodzieżą. W szereg kandydatów PZPR zostali przyjęci tow. tow.: MARIAN DZIASEK, JÓZEF WRONA, TERESA MAKOWSKA, JÓZEF FIEDUREK, RYSZARD KOSCIK, WŁADYSŁAW PŁYTKA.

9 i 23 stycznia, odbyły się kolejne narady instruktażowo-szkoleniowe z sekretarzami OOP. Poświęcone były zadaniom OOP i członków partii w realizacji uchwał XIII Plenum KC PZPR. W czasie narad omówiono wyczerpujące wypracowania i wnioski OOP z zachowaniem i aktualna sytuacja gospodarcza w zakładzie. Lektor ZOPiW tow. STANISŁAW STODÓRKA wyłożył wykład na temat odpowiedzialności organizacyjnej w realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

W styczniu br. odbyły się we wszystkich OOP zebrania poświęcone XIII Plenum KC PZPR. W ich trakcie wysunęto wiele postulatów i wniosków, których wdrożenie powinno przyczynić się do bardziej rytmicznej realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

W związku z reorganizacją struktury organizacyjnej Komitetu Zakładowego i oddziałowych organizacji partyjnych nastąpiły zmiany na funkcjach i sekretarzy OOP. I sekretarzem OOP nr 7 został wybrany tow. JÓZEF STARAŁ, natomiast w OOP nr 8 tow. JAN STELCZYK.

I. S.

ROZDZIELONO 25 MIESZKAŃ

Już wkrótce siedemnastu pracowników ZKiMR wprowadzi się do nowych mieszkań w przewidzianych do oddania do użytku w początkach roku dwóch tzw. punktowcach w osiedlu Piastów. Na posiedzeniu komisji mieszkaniowej w dniu 12 stycznia br. ustalono bowiem listę osób, które otrzymają mieszkania z puli zakładowej. Decydowały ciężkie warunki lokalowe i staż pracy w fabryce, a także przydatność pracownika w zakładzie.

Podjęto równocześnie decyzję o przydziale ośmiu mieszkań, których dotychczasowi lokatorzy odeszli z ZKiMR bądź uzyskali własne mieszkania o większym metrażu.

ZMIANY W ZSMP

31 stycznia br. na posiedzeniu Prezydium i Zarządu Zakładowego ZSMP zatwierdzono nowy skład tych organów. W związku z rezygnacją ze stanowiska przewodniczącego zakładowej organizacji młodzieżowej ZDZISŁAWA BŁASZCZYKA jego funkcję przejął MAREK ZIELIŃSKI — dotychczasowy przewodniczący koła ZSMP przy Zespole Wydziałów Matrycowni.

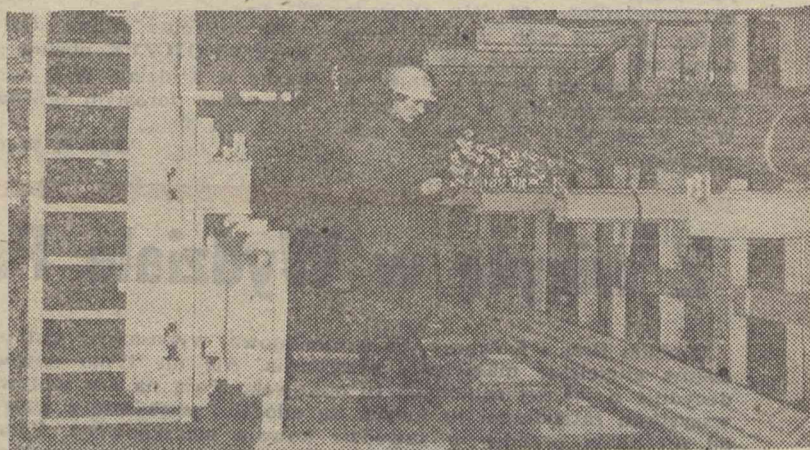
Sprawami szkolenia, propagandy i agitacji zajmować będzie się EDWARD JADACH, organizowaniem czasu wolnego STANISŁAW DEPTUCH, a pracą komisji ds. aktywizacji społeczno-zawodowej będzie kierować RYSZARD KULPA. Skarbnikiem wybrano ZOFIĘ GAP.

Do Zarządu Zakładowego ZSMP, po reorganizacji spowodowanej odejściem do wojska kilku jego członków, weszli: Krzysztof Długosz, Dariusz Lewicki, Andrzej Reezuch, Zbigniew Labin, Józef Czwartek, Zdzisław i Mirosław Błaszczukowie, Wanda Gozdek, Szczepan Stolarz, Stanisław Zapaśnik, Krystyna Wójcik, Bożena Ciupak, Jan Zakrzewski i Stanisław Krok.

Komisji Rewizyjnej przewodniczyć będzie RYSZARD KOBIELUCH. Jej członkami zostali także: Danuta Bziadkowiak, Bogusława Balchanowska, Zygmunt Leonowicz i Bogdan Prokopec.

Z. M.

Regały choinkowe w magazynie hutniczym



W magazynie hutniczym, zlokalizowanym w hali Zespołu Wydziałów Kuzni, stosowany jest bardzo nowoczesny sposób składowania materiałów stalowych w tzw. regałach choinkowych. Przy pomocy specjalnej suwnicy typu „Munk” umieszcza się przywołone kolejną wiązkę stali na oznaczonych odpowiednimi symbolami półkach. Każdy materiał ma założoną kartoteczkę. Odnotowuje się w niej numer półki, na której został złożony, profil oraz gatunek stali podany w atescie. W ten sposób stosunkowo szybko i bez większych komplikacji pracownik magazynu może dostarczyć potrzebny w produkcji rodzaj materiału.

Na zajmowanych w magazynie regałach można розміścić ponad 6,5 tys. ton stali. Nie wszystkie jednak gatunki daje się ulokować. Duże przekroje, dostarczane w wiązkach o ciężarze ponad 5 ton, trzeba, niestety, umieszczać w zwykłych regałach stojakowych.

Więże się to z koniecznością wygospodarowania dodatkowej powierzchni składowej. Dlatego też w pierwszym nawie magazynu przystąpiono do likwidacji ustawionych tam regałów choinkowych. W ich miejscu zmontuje się potrójne regały stojakowe, z których każdy mieścić będzie ok. 250 ton materiałów hutniczych (dla porównania — na jeden regał choinkowy można załadować 50 ton stali). Usprawni to gospodarkę magazynową i pozwoli na utrzymanie porządku na składowisku.

Na widocznych na zdjęciach regałach choinkowych składowana jest stal przy pomocy suwnicy typu „Munk”.

NASZE SYLWETKI



KRYSTYNA WÓJCIK

JEST JEDNĄ z najmłodszych pracownic ZKiMR. W czerwcu ubiegłego roku ukończyła bowiem przyzakładową Zasadniczą Szkołę Zawodową, w której nauczyła się fachu ślusarza narzędziowego. Skierowana została do Wydziału W-5, do tzw. gniazda kociarzy, wraz z innymi 6 uczniami z jej klasy. Obsługuje najbardziej nowoczesny sprzęt — automatyczną wiertarkę wielowrzecionową, importowaną z RFN. Równocześnie wierce się w niej 16 otworów w tzw. kociarzach, przeznaczonych na eksport do Republiki Federalnej Niemiec i Francji. Wymagania stawiane przed wykonywanymi przez KRYSTYNĘ WÓJCIK i jej współtowarzyszy pracy wyrobami są więc bardzo duże. Automatyczne wiertarki sprawiają się znakomicie, pracując bez awarii, a ich wydajność jest kilkakrotnie wyższa w porównaniu z wiertarkami wrzecionowymi. Krystyna Wójcik jest aktywną działaczką Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Do organizacji wstąpiła w szkole, w 1975 roku. Już w starszych klasach by-

ła przewodniczącą szkolnej organizacji ZSMP, liczącej ok. 140 członków. Ma więc sporo praktyki w pracy społecznej. W szkole ZSMP sprawował m. in. patronat nad przedszkolem oraz placem zabaw, mieszczącymi się przy ul. Armii Radzieckiej. Wykonywali tam wiele robót porządkowych, odnawiali huśtawki i inne urządzenia. Szczególnie ważne zadanie stanowiła pomoc koleżeńska w nauce. Lepsi uczniowie pozostawali po godzinach ze słabszymi, wyjaśniali im trudniejsze zagadnienia, pomagali w opanowywaniu materiałów. Obecnie jest wiceprzewodniczącą koła ZSMP przy Wydziale W-5, liczącego 45 członków. Ostatnio zasilonie zostało junakami z OHP. Jedną z podjętych przez koło akcji jest współudział w gromadzeniu funduszy na książeczkę mieszkaniową dla sieroty z domu dziecka. Członkowie koła, pracując po godzinach lub w wolne soboty czy niedziele, wygosparowali już ok. 2 tys. złotych na ten cel.

Krystyna Wójcik była bardzo dobrą uczennicą. Zasadniczą Szkołę Zawodową ukończyła z wyróżnieniem. Wiele nagród otrzymywała zresztą w trakcie nauki. Za bardzo dobre wyniki, uzyskane na świadectwie ukończenia ZSZ, Rada Zakładowa ufundowała jej i drugiemu absolwentowi — ADAMOWI KISIELEWICZOWI bezpłatne wczasy w Głębońcu. Obecnie uczy się ona nadal wraz z 12 innymi osobami z jej klasy w Technikum Mechanicznym dla Pracujących na kierunku obróbki skrawaniem.

(z)

RYSZARD SZMOLDA

MIESZKAŁ W JAWORZE. Na naukę zawodu poszedł do Zasadniczej Szkoły Górniczej w Katowicach. Rok czasu pracował jako uczeń pod ziemią w kopalni „Katowice”, razem z górnikami, praktycznie poznając arkana tego fachu. Robota na dole jest, oczywiście, bardziej niebezpieczna, niż np. w fabryce. Kiedy więc skończył naukę, rodzina zaczęła przekonywać go, aby wrócił do Jawora. W rezultacie więc RYSZARD SZMOLDA rozpoczął w 1963 roku pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych jako monter maszyn, m. in. przy montażu opryskiwaczy „Olza” oraz wieloraków „WUN”. Pracował też przy prasach, był frezerem, potem przeszedł do krajalni. Kierowano go najczęściej tam, gdzie brakowało ludzi, a robotę trzeba było wykonywać.

W 1975 roku objął obowiązki rozdzielcy w Wydziale W-1. — Odpowiadam obecnie — mówi — za przygotowanie materiałów do pracy, zapewnienie ich transportu na stanowiska, aby ludzie mieli co robić. Niestety, nie jest to zadanie łatwe. Braki materiałowe są znaczne, odczuwamy niedostatek wózków podnośnikowych do przewożenia materiałów, zaś brak części zamiennych do nich uniemożliwia szybkie usuwanie awarii. Zdarzają się więc postoje. Potem trzeba, oczywiście, pozostawać po godzinach lub w dni wolne od pracy, aby nadrobić zaległości. Brakuje nam też ludzi. W ubiegłym roku załoga wzbogaciła się wprawdzie o 6 absolwentów szkoły przyzakładowej,



ale niedobór nadal wynosi ok. 20 osób. Ludzie wolą pracować np. w nowej krajalni, bo tam robota jest bardziej zmechanizowana i więcej można zarobić. Hala naszego wydziału ma jeszcze drewniane dachy, latem jest w niej gorąco, zimą znów zbyt zimno. Warunki pracy mamy więc dość trudne. W ramach obecnej modernizacji ma być gruntownie przebudowana, ale zadanie to jest nadal odraczane.

Ryszard Szmolda jest I sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 4. Należy ona, jak wynika z oceny KZ PZPR, do lepszych w zakładzie. Wykazuje dużo różnorodnych inicjatyw. Liczy 34 członków i kandydatów. Z okazji zbliżającego się 35-lecia PRL załoga wydziału zobowiązała się do inspiracji OOP wykonać detale i podzespoły do 100 dodatkowych rozdrabniaczy uniwersalnych RU-3M oraz 100 pniaków ciągnikowych P-430. Pomoże też przy budowie przedszkola przy ul. Piastowskiej.

Ryszard Szmolda wyróżniony był za swoją dotychczasową pracę zawodową i społeczną Srebrną Odznaką „Zasłużonego dla Zakładu”.

(z)

MIESZKAŁ wraz z rodzicami w Paszowicach. Tam ukończył szkołę podstawową. Potem uczył się w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Jaworze przy ul. Starojaworskiej zawodu ślusarza. Po jej ukończeniu rozpoczął w lipcu 1961 roku pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych. W związku z aktualnymi wówczas potrzebami został zatrudniony jako frezer grawer. W szkole trochę zapoznał się z tym fachem, ale właściwie musiał go gruntownie poznać dopiero w FNR. W tym zawodzie pracuje do dziś. W kwietniu 1976 roku przeszedł ze starej narzędziowni do matrycowni. Bierze aktywny udział w pracach społecznych. Jest członkiem zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Przez wiele lat był zastępcą naczelnika OSP, a od ubiegłego roku — jej naczelnikiem. Należy do PZPR. Za swą dotychczasową działalność zawodową i społeczną wyróżniony został Srebrną Odznaką „Zasłużonego dla Zakładu” oraz Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Ubiegły rok przyniósł mu kolejne uznanie — tytuł Metalowca Roku ZKiMR.

Metalowiec Roku

w tym roku minie 18 lat mojej pracy w fabryce — mówi JÓZEF HUŃCZAK. — Zakład przeszedł w tym czasie duże przemiany. Gdy zaczynałem pracę jako frezer, właściwie sam musiałem uczyć się zawodu podglądając starszych szefem kolegów, mających więcej doświadczenia. Pracowaliśmy wtedy na potrzeby starej kuźni, znacznie mniejsze niż obecnie. Prace były mniej zmechanizowane, dłużej trwały wykonywanie grawur w matrycach. Wykonywało się je mniej dokładnie, bo nie było wtedy nowoczesnych maszyn. Nie wysylaliśmy też wówczas odkuwek na eksport. Teraz wymagania są znacznie wyższe. W nowej matrycowni, poza nowym wyposażeniem, mamy więcej miejsca na manewrowanie, hale są bardziej przestronne, dysponujemy suwnicą, przy pomocy której można zakładać i zdejmować matryce. Wzrosła więc wydajność. Lepsze są też warunki pracy, w hali jest mniej spalin. Stołówkę mamy, można powiedzieć, wzorową, przyjeżdżała tu nawet telewizja. Pozostałe zaplecze socjalne też nowe, ale kierownictwo nie może zapanować nad kradzieżami wyposażenia. Ludzie kradną krany, prysznic,



zwłaszcza gdy oddawane są do użytku nowe mieszkania. Potem my, w zakładzie, nie mamy się często gdzie umyć.

— Z chwilą przeprowadzenia się do matrycowni nie zmiko jednak wiele kłopotów. Kuleje np. transport wewnętrzny. Nie możemy w pełni liczyć na sprawność wózków widłowych, dowożących materiał na stanowiska pracy. Niejednokrotnie więc zdarzają się postoje. Myślę, że przynajmniej częściowo można by te kłopoty ograniczyć. Mam nawet konkretny projekt, dotyczący pracy Wydziału W-2, w którym jestem zatrudniony. Stanowiska frezerskie należałoby urządzić obok tra-

serskich, aby podlegające obróbce matryce można było transportować do frezarek wyłącznie przy pomocy suwnicy. Obecnie te dwa rodzaje stanowisk są od siebie oddzielone, w związku z czym trzeba dodatkowo przewozić materiały do frezowania. Oczywiście, wymagałoby to odpowiednich przemian, ale od czego są służby techniczne. Powinny one w szczególności opracować należyte rozwiązanie tej kwestii. Weźmy jeszcze inną sprawę. Druga zmiana pracuje już wieczorami przy sztucznym oświetleniu. Jest ono, niestety, niedostateczne, tymczasem robota nasza wymaga dużej precyzji. W obecnych warunkach wzrok się szybko męczy. Znajdujących się pod dachem lamp nie można obniżyć ze względu na suwnice. Niemniej jednak trzeba znaleźć jakiś sposób, aby lepiej oświetlić stanowiska pracy, zainstalować dodatkowe punkty świetlne. Od tego przecież zależy jakość obrabianych detali.

— Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna, której pracą kieruję, liczy ok. 60 członków — mówi Józef Huńczak. — Pracują oni na wszystkich trzech zmianach. Są w taki sposób podzieleni, aby o każdej porze doby w fabryce znajdowała się jedna sekcja strażaków, gotowa w każdej chwili do podjęcia akcji ratowniczej. Mamy opracowany harmonogram szkolenia i ćwiczeń. Przeprowadzamy je w każdy czwartek, przeznaczając na to ponad godzinę czasu. Prowadzimy też kontrole zabezpieczenia przeciwpożarowego zakładu. Dzięki właściwemu przygotowaniu zajmujemy zawsze czołowe miejsca podczas rejonowych zawodów strażackich. Byliśmy też wielokrotnie wyróż-

niani przez komendy rejonową, wojewódzką i główną. Niezłą sprawę przesłaliśmy podczas pożaru sąsiadującego z ZKiMR miyna. Przede wszystkim zabezpieczaliśmy hale fabryczne przed przetruceniem się ognia, polewając dachy wodą. Wodę udostępnił nam też sekcjom likwidującym główne źródło pożaru. Byliśmy wówczas w akcji od godz. 4 do 15. Wiosną ubiegłego roku zapalił się drewniany dach nad warsztatami szkolnymi hali Wydziału W-2, gdzie występuje największe zagrożenie przeciwpożarowe. Było to na trzeciej zmianie. Jeden z członków OSP zauważył ogień, zaalarmował strażaków i w rezultacie podjętej przez nich akcji straty wyniosły tylko 1.500 zł. JAN CZACHOR otrzymał wówczas specjalną nagrodę. Pod koniec ubiegłego roku nasza OSP została wyposażona w nowoczesny wóz bojowy, który kosztował 1.230 tys. zł. Będziemy nim wyjeżdżali również do pożarów w mieście lub okolicy. Musimy jednak przyspieszyć budowę remizy strażackiej. W związku z 35-leciem PRL członkowie OSP podejmą zobowiązania i przeprowadzą przy budowie określoną liczbę godzin. Z okazji przypadającego w tym roku 25-lecia zakładowej OSP otrzymamy sztandar, ufundowany przez załogę i dyrekcję.

Notował: ZDZIŚLAW KASPRZYK



DEDYKOWANE KIEROWNIKOM

BYLEM PEWNEGO RAZU świadkiem dziwnej sytuacji. Jeden z pracowników przez dłuższy czas siedział bezczynnie, nic nie robił, chociaż koledzy pracowali. Na zwróconą przez przedstawiciela dozoru uwagę odpowiedział, że właśnie skończył rozpoczętą wczoraj robotę i czeka, aż mistrz zleci mu następną. Obrazek to, jak widać czytelnicy, niestety, nie odosobniony. Osoby dobrze w sprawie zorientowane zaryzykowałyby zakład i, jestem pewien, że wygrałyby każdą stawkę, iż pracownik, o którym mowa, był opłacany dniówkowo. Dodałby przy okazji, że większość robotników postąpiłaby w tej sytuacji podobnie. Wiadomo, nikt nie lubi się przemęczać, zwłaszcza gdy związane z tym wydatku energii nie rekompensuje dodatkowy zarobek. Więc lepiej siedzieć cicho i nie narzucać się, a gdy już ktoś coś poleci zrobić, należy to wykonać, ale nie przejawiać żadnej innej inicjatywy, np. w zakresie usprawnienia technologii. To byłoby ryzykowne. Dlaczego? Bo np. mistrzowi mogłaby упаść do głowy myśl, iż skoro potrafią się szybko i sprawnie uporać z wyznaczonym zadaniem, to wykonają także dodatkową robotę.

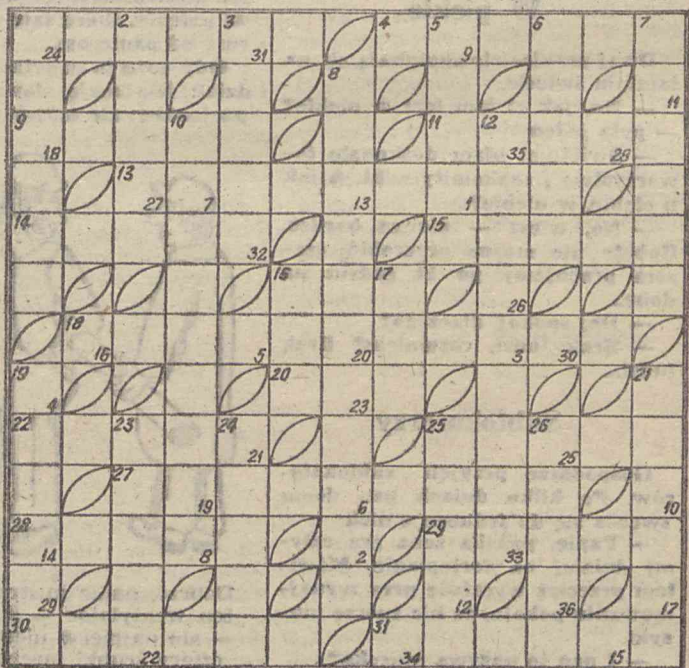
Gdzie szukać przyczyn takiego stanu rzeczy? Pytanie to zadają zapewne nie tylko mistrzowie i nie tylko w ZKIMR. Sporo winy ponosi niedoskonałość systemu pracy dniówkowej. Nie zgodziłbym się jednak z twierdzeniem, że całe zło wynika z tego systemu, że sytuację uźdrowi przejście na pracę akordową. Nie na wszystkie bowiem roboty można wprowadzić stawki akordowe, z różnych przyczyn względów. Sokoro tak, to, niestety, przynajmniej na razie musimy pozostać przy wszystkich mankamentach pracy na dniówkę. Właśnie, dlaczego niedoskonałościach? Moim zdaniem owa niepełna przydatność wynika z dwóch przyczyn, wzajemnie się zresztą uzupełniających.

System pracy dniówkowej zakłada w swojej istocie sprawne, operatywne kierownictwo, które nie tylko potrafi doskonale rozplanować robotę, ale i kontrolować wszystkie ogniw. Słowem w takich przypadkach do dowodzenia ludźmi powinno delegować się najlepszych w zakładzie brzdądzistów, majstrów i kierowników. Skoro tego warunku nie można spełnić, a jednocześnie nie sposób wprowadzić akordu, pozostaje tylko wiara w uczciwość ludzi. Jeżeli jednak spotykamy się z przytoczonymi na wstępie przykładami, powinniśmy zastanowić się, czy, kierując zespołem pracowników, nie popełniliśmy błędów, nie dostrzegając tych, którzy rzetelnie, sumiennie wykonywali robotę. Pomijaliśmy ich przy awansach, okolicznościowych nagrodach, bo zwykle nie upominaliśmy się o należne gratyfikacje. Współtowarzysze pracy widząc, że nie nagradza się wzorowej pracy, doszli do wniosku, że nie muszą tych sumiennych naśladować...

Wydzwięk opisanej historyjki jest smutny. Jestem jednak optymistą, wierząc, iż uczciwych wśród załogi ZKIMR nie brakuje. Chodzi tylko o to, aby poprzez nieumiejętne postępowanie owego kapitału uczciwości nie zmarnować. Przekazuje więc swoje przemyślenia wszystkim kierownikom.

JAN KOWALSKI

KRZYŻÓWKA NR 29



Poziomo: 1. Lichy koń, 4. Rodzaj sera, 9. Miasko, klapa, 11. Sygnal zakończenia łowów, 13. Koń niewielkiego wzrostu, 14. Termin brydżowy, 15. Lickier kmińkowy, 16. Krzyżówkowa papuga, 18. Nauka o muzyce, 20. Kul-szowa, 22. Odurzenie, podniecenie alkoholem, 25. Pozioma belka usztywniająca konstrukcję, 27. Zastój, zahamowanie, 28. U Indian: zwierzę lub przedmiot otoczony czcią religijną, 29. Wiszące łóżko, 30. Sprzedajca car za 1,2 mln dolarów, 31. Gen. Karol Świerczewski.

Pionowo: 1. Gatunek wierzby, 2. Skwer pokryty kwiatami, 3. Pomocnik złodzieja, 5. Z rodziny krukowatych, 6. W baśni była złota, 7. Tancerka i śpiewaczka w lokalu rozrywkowym w Japonii, 8. Zachwycenie, wzbudzenie podziwu, 10. Pieczone mięso, 12. Deputacja lub wyjazd służbowy, 16. Angielska miara powierzchni, 17. Ma kota, 19. Szewska nić, 22. Filozof grecki (ok. 341-270 p.n.e.), 23. Jeden z naszych portów rybackich, 24. Do otwierania lub do budowania na lodzie, 25. Żółta lub brunatna farba, 26. Zamieszanie, chaos.

Litery z kwatek ponumerowanych w

prawym dolnym rogu od 1 do 36 utworzą hasło - rozwiązanie.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 10 marca 1979 roku (wystarczy podać hasło), rozlosowane zostaną nagrody w postaci książek. Rozwiązania należy nadesłać na adres: Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, Jawor, ul. Kuziennicza 4 „Przegląd Fabryczny” z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 28 ze styczniowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”:

Poziomo: krzepa, pociąg, owoce, napa, szczelina, kotek, keson, OAS, inwestytura, MON, eland, dewon, akonityna, wyraz, bandy, tundra, fladra.

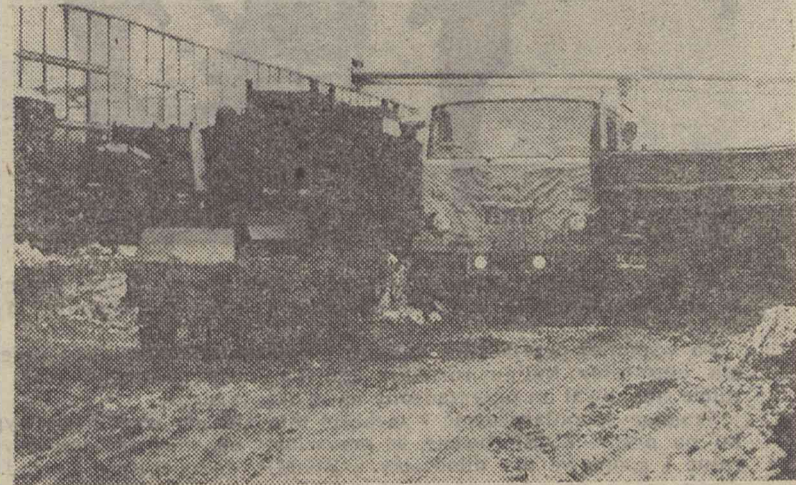
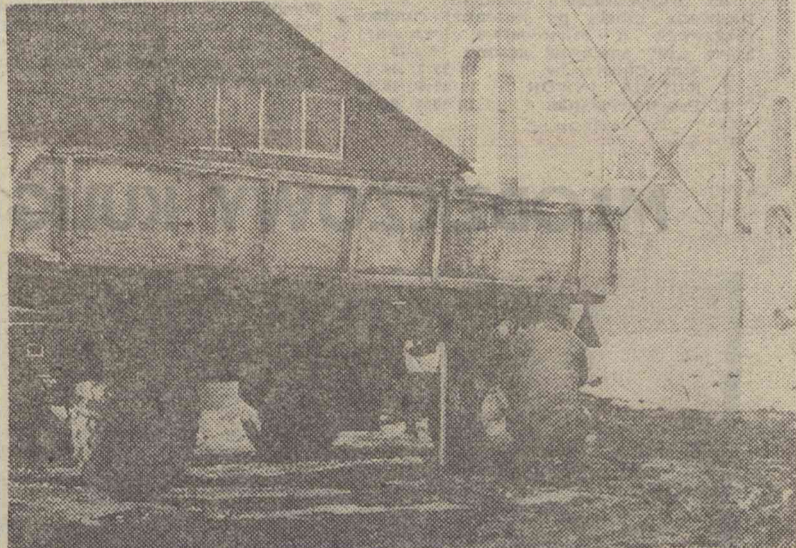
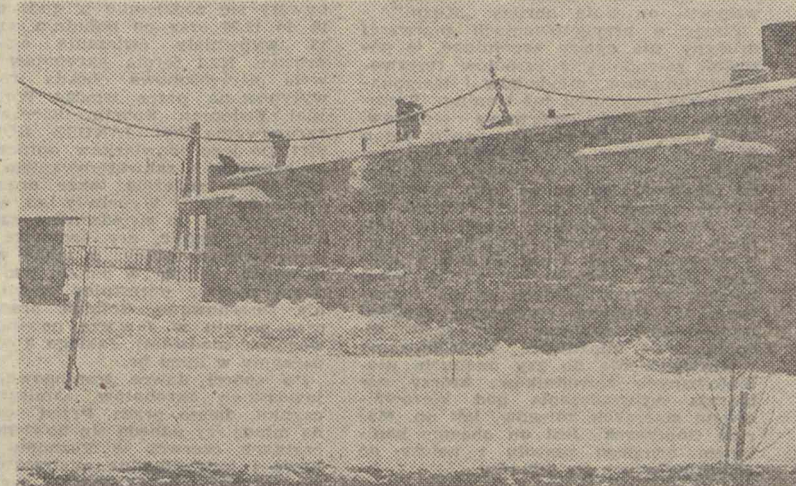
Pionowo: kromka, zrost, Plecki, ogonek, impas, Gardno, krematorium, czerwonka, anekumena, osm, syn, welwet, Ondyna, Aaron, dozór, dybel, wanad.

Hasło - rozwiązanie: Co wiedzą trzy kobiety - wiedzą wszyscy.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 28 otrzymuje Krystyna Szczepanek, 59-406 Godziszowa 3, woj. legnickie.



ZIMA



Jak widać, tegoroczna zima przysporzyła wszystkim służbom sporo dodatkowej roboty.

Przegląd Fabryczny 7

Fot. B. Wudarski

ZE SPORTU

Przed piłkarskim sezonem

JAK JUŻ PISALIŚMY w poprzednim numerze „Przeglądu”, piłkarze „Kuzni” Jawor rozpoczęli przygotowania do decydującej, rewanżowej rundy spotkań o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, jakim uraczyła nas tegoroczna zima, zawodnicy wznowili już treningi na otwartym powietrzu pod kierunkiem trenera KLAUSA MASSELEGO.

Przygotowania drużyny do sezonu wiosennego nie ograniczają się jednak tylko do codziennych treningów. Zespół rozgrywa często mecze sparingowe, m. in. w spotkaniu z Miedzią Legnica padł wynik remisowy 1:1, a w turnieju halowym w Głogowie zespół „Kuzni” Jawor zajął czwartą lokatę na osiem startujących drużyn. W zespole panuje obecnie dobra atmosfera, pełna mobilizacja do walki o pozycję lidera, a tym samym o prawo walki o awans. Wszyscy zawodnicy są zdrowi i nie narzekają na poważniejsze dolegliwości. Skład osobowy drużyny pozostaje bez zmian w stosunku do końca rundy jesiennej ze wyjątkiem powrotu po odbyciu służby wojskowej bramkarza Kocia, który także trenuje z kolegami. Miejmy nadzieję, że wzmocni on linię obrony „Kuzni”.

Pisząc o przygotowaniach pierwszej drużyny, nie należy zapominać, iż pozostali zawodnicy z zespołów rezerwowego, juniorów, młodzików i trampkarzy także rozpoczęli już treningi. Szczególnie drużyna rezerwowa seniorów, która rozpoczęła pierwszy swój sezon w klasie grupy zlotoryjskiej, jest zainteresowana dobrym przygotowaniem do spotkań, gdyż ma ona poważne szanse awansu do kl. „A”. Zespół ten po pierwszej rundzie rozgrywek zajmuje wysoką, trzecią pozycję w tabeli ze stratą tylko 2 pkt do lidera. Letniego będzie podejmował na własnym boisku. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż drużyna rezerwowa stanowi bezpośrednio zaplecze pierwszego zespołu, daje możliwość wypróbowania i wprowadzenia do gry młodych, utalentowanych zawodników, którzy nabierają doświadczenia pod kierownictwem starszych kolegów, jak np. Marian Gonczarek. Jest on obecnie kapitanem drugiego zespołu i należy do wyróżniających się piłkarzy.

Dla przypomnienia podajemy zweryfikowaną tabelę po jesiennej rundzie rozgrywek o mistrzostwo legnickiej klasy „W” seniorów sezonu 1978/79:

1. Stal Chocianów	13 23:3 45:9
2. KUŹNIA JAWOR	14 22:6 38:12
3. Prochowiczanka	14 20:8 34:13

4. Górnik Polkowice	14 19:0 45:4
5. Chojnowianka	14 19:9 38:17
6. Zagłębie Ib Lubin	14 14:14 21:10
7. Zamek Przemków	14 14:14 12:15
8. Chrobry Ib Głogów	14 13:15 19:19
9. Konfeks Legnica	13 13:13 16:20
10. PKS Lubia	14 13:15 16:36
11. Cement Raciborowice	14 12:16 19:25
12. Górnik Złotoryja	14 11:17 26:30
13. Miedź Ib Legnica	14 10:18 16:37
14. LZS Ruszowice	14 3:25 8:42
15. Odra Grodziec Mały	14 2:26 13:64

Termin rozpoczęcia wiosennego sezonu rozgrywek klasy „W” wyznaczono na 18 marca. W tym samym czasie startują juniorzy starsi, natomiast rozgrywki w klasie „B” ruszą 1 kwietnia, a w klasie młodzików i trampkarzy — 7 kwietnia.

E. Z.

KADRA WOJEWÓDZKA TRENOWAŁA W JAWORZE

Od 22 stycznia do 4 lutego br. przebywała w Jaworze trzydziestoosobowa grupa akrobatów sportowych, z której wykonania zostanie reprezentacja województwa legnickiego na zbliżającą się VI Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży. W jej skład wchodził zawodnicy i zawodniczki „Kuzni” Jawor oraz „Górnika” Złotoryja, posiadający klasy pierwsze w takich konkurencjach, jak dwójki kobiet i mężczyzn, czwórki mężczyzn, skok na batucie kobiet i mężczyzn oraz na ścieżce mężczyzn. Wspólne treningi, prowadzone przez PIOTRA BIEGAJĄ, miały na celu należyte przygotowanie reprezentantów do eliminacji strefowych, które rozpoczyna się we Wrocławiu 15 czerwca br.

Akrobaci zamieszkał w Internacie Państwowego Zakładu Wychowawczego przy ul. Piastowskiej, korzystając na miejscu ze stołówki. Zajęcia, które odbywały się codziennie w godzinach od 10 do 13.30 oraz po południu od 16 do 18, wypełniały ćwiczenia ogólnorozwojowe. Nad formą akrobatów pracowała pięcioosobowa obsada trenerska, wytypowana przez władze Wojewódzkiej Federacji Sportu. Kierownikiem zgromadzenia był JANUSZ BORKOWSKI. Do jego obowiązków, oprócz spraw związanych z zakwaterowaniem iżywieniem, należała także organizacja czasu wolnego. Wypełnili go wycieczki połączone ze zwiedzaniem zabytków Jawora i okolic, gry sportowe w internatowej świetlicy, a także wyjazdy na sanki i narty. W sumie, jak stwierdzają zgodnie uczestnicy obozu, czasu nie zmarnowano. Solidna praca podczas pobytu w Jaworze powinna owocować medaлями. Jakiego koloru, zobaczymy w lipcu br.

Po sporej dawce treningowej czeka jaworskich akrobatów, zamiast odpoczynku, dalsza praca. Przed spartakiadą młodzieży odbędą się bowiem w początkach czerwca w Poznaniu drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w akrobatyce sportowej. Wysokie lokaty, jakie zajmowali w ubiegłym roku i latach poprzednich, zobowiązują. W tym sezonie zawodnicy „Kuzni” zapowiadają atak na ścisłą czołówkę tabeli.

(r.)

MŁODZIEŻOWY KULIG



W ramach akcji „Zima 79” Zarząd Zakładowy ZSMP zorganizował w styczniu wspólnie z Radą Zakładową kulig do Wąwozu Myśluborskiego.

Po wspólnej przejażdżce saniami i dojechaniu na miejsce przeznaczenia uczestnicy kuligu rozpalili ognisko, mile spędzając czas. Znakoomicie smakował im przyrządzony na tę okazję bigos.

Pragnąc popularyzować i zachęcić młodzież do wspólnego wypoczynku po pracy, ZSMP będzie w przyszłości organizować imprezy kulturalne i sportowe dla młodzieży z ZKiMR. Jednocześnie Zarząd Zakładowy czeka na podejmowanie inicjatywy w tej dziedzinie przez poszczególne koła ZSMP.

POD MŁOTEM

Skłonności

Pan Józio, znany z tego, że przepada za mocnymi trunkami, a także iż lubi dyskutować na temat tej skłonności, w taki oto sposób odpowiedział na pytanie, dlaczego ludzie upijają się.

— W ciele ludzkim po prawej stronie mieszczą się dobre skłonności, a po lewej — złe. Gdy żołądek napełnia się alkoholem, owe dobre skłonności mieszają się ze złymi i z tego właśnie rodzi się pijanstwo.

— Jeżeli tak jest — wyraża swoje wątpliwości kolega — to dlaczego podobnie nie dzieje się przy piciu wody?

— A czy słyszałeś kiedy — o sadza go z miejsca pan Józio — żeby człowiek upił się wodą?

U okulisty

Pan Kazio zjawiał się u okulisty: — Panie doktorze, z moim wzrokiem jest coraz gorzej.

— Czym się to objawia?

— Na przykład, pan widzi tę muchę, po prawej stronie na ścianie, a ja nie...

Świadek

Sędzia do świadka:

— Jest pan powołany w tej sprawie w charakterze świadka. Czy był pan obecny przy tym, jak się zaczęło to nieporozumienie między pozwanym i jego żoną?

— Tak jest, wysoki sędzie. Byłem świadkiem na ich ślubie!

W piekle

Dwaj przyjaciele spotykają się na tamtym świecie.

— No, jak ci tam leci w piekle?

— Pyta jeden.

— Świetnie! Mam doskonale towarzystwo i znakomity wikł. A jak u Ciebie, w niebie?

— No, wiesz — nie za bardzo. Roboty nie można przerobić, czasem pracujemy po 14 godzin na dobę...

— Daj spokój, dlaczego?

— Brak ludzi, rozumiesz? Brak ludzi...

Sublokatorzy

Gospodarze przyjęli sublokatorów. Po kilku dniach pan domu zwraca się do jednego z nich:

— Panie, pańska żona gra całym dniami na fortepianie. Mówięm przecież wyraźnie przy wynajmowaniu pokoju, że nie znoszę muzyki.

— I pan to nazywa muzyką?

Winien bocian

Pan Kazio był raz na przyjęciu w domu jednego z kolegów, który, łagodnie mówiąc, nie odznaczał się urodą. Kiedy przedstawiono mu syna kolegi, chłopca uderzającej piękności, pan Kazio spojrział na ojca, potem na syna i powiedział: — Sądzę, proszę państwa, że to dziecko przyniósł bocian.

Też sposób

Pan Kazio zwraca się do swego dłużnika z prośbą:

— Jeżeli mi wreszcie nie oddasz pieniędzy, zamienię twoje życie w piekło...

— A co takiego zrobisz?

— Opowiem wszystkim twoim wierzycielom, że oddałeś mi tysiąc złotych, które ci pożyczyłem!

W restauracji

Z restauracji wychodzi para małżeńska.

— Józio, przyznaj się, że dałeś kelnerowi napiwek!

— Nie dałem, przysięgam.

— Nie kłam. Przecież był on tak zadowolony, nawet śmiał się.

— Ja go tylko polaskotałem w dłoń.

Nie ma obiadu

Zdenerwowany pan Józio mówi do żony:

— Mam tego dość! Wracam głodny po całym dniu pracy, a obiadu nie ma. Idę do restauracji.

— Kochanie, nie denerwuj się. Poczekaj pięć minut.

— Co będzie obiad?

— Nie, ale ubiorę się i pójdę z tobą.

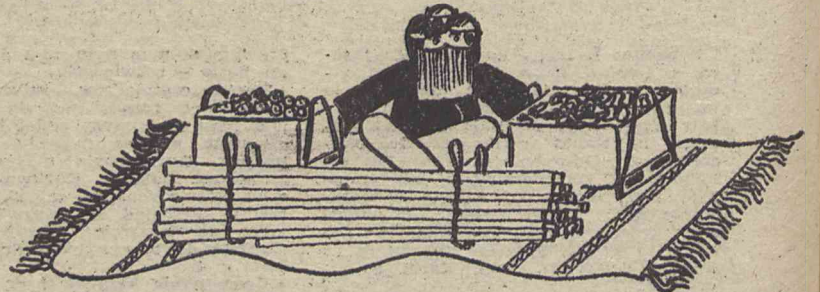
Przekonywujące

— Zawsze zastanawiałem się — mówi pan Kazio do kolegi — jak lekarz może zakazać pacjentowi palenia, skoro sam zapala papierosa od papierosa.

Gdy go o to zapytałem, odpowiedział: Nie moje słowa przekonują pacjentów, ale mój kaszel!



Dobrze, panie mistrzu, naprawię ten wentylator — mówi elektryk — ale najpierw niech odkręci cztery śrubki mechanicz.



Recepta na uzdrowienie transportu wewnętrznego — latające dywany.
Rys. Z. Kaczkowski

PRZEGLĄD FABRYCZNY — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kulzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje kolegium. Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuzienicza 4, tel. 20-51 i 30-61, wewn. 446.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 2/5. Nakład 2.500.
T-5